ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITWY 2011 CHILE
TEMAT: „ILE MACIE CHLEBÓW?”

STUDIA BIBLIJNE

STUDIUM BIBLIJNE 1

Tekst: Stary Testament, I Księga Królewska 17,1-16

WSTĘP:

Ustalmy czas, w którym osadzony jest tekst: Królestwo Izraela było podzielone na Królestwo Północne i Południowe. Król Achab był władcą Królestwa Północnego i nie był wierny Bogu Jahwe: „Lecz Achab, syn Omriego, postępował w oczach Pana gorzej niż wszyscy jego poprzednicy” (I Księga Królewska 16,30). Tekst ten wyjaśnia, że Achab ożenił się z sydonicką księżniczką i zapoczątkował w Izraelu wyznawanie boga Baala. Zbudował nawet dla niego świątynię w Samarii. Bóg Baal był symbolem deszczu, płodności i rozwoju. Czczenie go miało przynieść dobre zbiory i dobrobyt.

Po drugiej stronie mamy Eliasza, człowieka Boga (Jahwe). On wyzywa króla Achaba i pokazuje mu, że jego złe uczynki doprowadzą Izrael do katastrofy.

CZYTANIE:

I Księga Królewska 17,1-9

Eliasz z Tiszbe w Gileadzie jest wierny Jahwe. Staje przed królem Achabem, aby pokazać mu, że wyznawanie fałszywych bogów nie ma przyszłości. Przysięga na Króla Jahwe, że ta zdrada będzie miała tragiczne konsekwencje. Ponieważ siła fałszywych bogów leży w deszczu i dobrych zbiorach, prorok Eliasz straszy króla Achaba suszą.

W reakcji na groźbę padającą z ust Eliasza, Achab i jego żona Jazebel chcą go zabić. Prorok musi uciekać, a Bóg bierze go w opiekę. Nad potokiem Kerit Eliasz doświadcza bezpośrednio, jaką troską Bóg Jahwe otacza swój lud. Mimo to, po pewnym czasie potok również wysycha i Eliasz jest głodny.

Bóg Jahwe wysyła Eliasza do Sarepty w Sydonie, gdzie obiecuje rozwiązać problemy Eliasza.

I Księga Królewska 17,9

Eliasz spotyka w Sarepcie kobietę, bezimienną wdowę bez statusu społecznego, biedną matkę chorego dziecka.

W owych czasach w Izraelu wdowa* – almanach – była osobą pozbawiona przywilejów, opuszczoną i pozbawioną jakiegokolwiek wsparcia. Nie tylko straciła swego męża, ale również

swój status społeczny i bezpieczeństwo finansowe. Jej jedynym wyjściem w owej sytuacji była akceptacja i wsparcie przez rodzinę męża lub jej własne dzieci. Wdowa z Sarepty mieszka sama z chorym synem. Jest opuszczona i zdesperowana: ma zapasy jedzenia zaledwie na jeden dzień.

* Łukasz 4,25-26

I Księga Królewska 17,10-12

Te wersy dotyczą braku i zobowiązania. Wdowa przyjmuje swój los: wie dokładnie, jak mało posiada i na jak długo to starczy. Jest gotowa przygotować ostani posłek dla siebie i swojego syna i poddać się nieuniknionej śmierci, na co wskazują jej słowa „... a gdy to zjemy, to chyba umrzemy". Jest już wyczerpana walką o przetrwanie. Z powodu suszy nie ma możliwości siania, uprawiania ziemi i zbierania plonów. Nie widzi dla siebie i swojego syna innej alternatywy.

W tym dramatycznym momencie zbiera drwa na rozpalenie ogniska. Pojawia się Eliasz, przybysz z obcego kraju. Prosi o wodę, w czasie suszy cenny dar. Mimo to, wdowa jest gotowa przynieść wodę, aby się z nim podzielić. Do tej pory historia wydaje się zrozumiała, ale potem następuje odważna prośba, szczególnie, gdy czytamy ją wczuwając się w rolę kobiety. Tekst brzmi „A gdy ona szła, aby nabrać, zawołał jeszcze za nią: Przynieś mi też, proszę, kawałek chleba". Jahwe powiedział Eliaszowi, aby odnalazł kobietę. Jednak kobieta była zaskoczona, że on prosił o chleb. Czyż nie było oczywiste, że ona nic nie posiada? Czyż on tego nie wie?

I Księga Królewska 17,12

Oczywistym jest, że pierwszą reakcją kobiety było wyjaśnienie swojej sytuacji. Mówi mu dokładnie, co ma. Ona wzywa imię Boga Eliasza. Wzywa Jahwe na świadka swej tragicznej sytuacji, mówiąc: „Jako żyje Pan, Bóg twój, że nie mam nic upieczonego".

I Księga Królewska 17,13

Mimo to Eliasz powtarza swą prośbę. Mówi, aby się nie lękała i robiła to, co miała zaplanowane, ale przede wszystkim powinna jemu zaufać i podać mu mały kawałek chleba. Eliasz daje jej obietnicę. Jego Bóg Jahwe, Bóg Izraela, zaopiekuje się nią i nie zabraknie jej oleju ani chleba do końca suszy.

I Księga Królewska 17,15-16

Wdowa z Sarepty ufa mu, otwiera przed przybyszem swoje serce i czuje, że jego słowa i obietnice są prawdziwe. Otwiera swoje serce i dzieli się tą drobiną, jaką ma, przygotowuje posiłek, częstuje proroka, człowieka jej obcego, i staje się cud: od tej chwili ma dostatek jedzenia dla siebie i syna na długi czas.

Ufając obietnicy proroka, będąc pod wrażeniem jego słów o Bogu Izraela, daje, dzieli się, oddaje resztki tego, co ma i znajduje w tym obfitość, satysfakcję i dostatek.

INTERPRETACJA:

Boży prorok mieszka w domu wdowy
Bóg pokazuje się w szczegółach: Wybiera kobietę, biedną wdowę, pozbawioną środków do życia, aby go poznano poza Izraelem. Jest wzruszony desperacją tej matki i nie pozostawia jej bez pomocy.

Nawet będąc bezimienną kobietą otwarcie zabiera głos. Mimo swej trudnej sytuacji mówi bezpośrednio o tym, czego jej w domu brakuje, czym zmusza proroka do działania. Na podstawie obietnicy proroka kobieta również działa. Wierząc, że miłość Boga przyniesie jakieś niespodziewane rozwiązanie w jej trudnej sytuacji, otwiera swe serce, robi ciasto, kładzie potrzeby innych obok swoich i swojego syna. Najpierw przygotowuje chleb dla Eliasza. Z ostatniej porcji jaką ma, daje mu wodę i chleb. Bóg jest obecny w darze tej kobiety. Ona wzywa nas do wspólnego stołu, aby dzielić się chlebem, swoją historią i swoim losem. Ufa, że wydarzy się coś nowego.

Bóg zajmuje miejsce między dwiema kobietami.

Historia pochodząca ze Starego Testamentu jest pełna kontrastujących obrazów:
śmierć – życie
opuszczenie – obecność Boga
głód – sytość
samotność – towarzystwo
cisza – słowo Boże

O ile w tekście biblijnym wybranym do nabożeństwa nie ma wzmianki o Izebel, o tyle występuje ona w I Księdze Królewskiej. Widzimy tu kontrastujące ze sobą historie dwóch kobiet, dwóch różnych stylów życia.

Wdowa z Sarepty jest antytezą królowej Izebel, żony Króla Achaba (I Krl 16,29-34). Królowa Izebel mieszka w pałacu, żyje dostatnio otoczona luksusami i bogactwem kosztem innych ludzi, podczas gdy wdowa oddaje ostanią rzecz, jaką posiada, i częstuje proroka jedzeniem nie myśląc o sobie.

Gdy Izebel wprowadza do Północnego Królestwa oddawanie pokłonu Baalowi, wdowa odnajduje prawdziwego Boga Jahwe i czci go poza granicami Izraela.

Gdy Izebel prześladuje proroka, wdowa oferuje mu schronienie.

Gdy Izebel i jej mąż nakazują zabić Eliasza, wdowa najpierw obwinia Eliasza o śmierć syna, ale w końcu widzi moc Jahwe, gdy synowi przywraca życie.

Izebel przynosi swemu ludowi śmierć i biedę. Wdowa czyni to, co Bóg jej przekazuje ustami proroka. Chociaż to trudne, jej czyny inicjują błogosławiony czas dla niej i jej syna.

Widzimy dwa przykłady życia, ale Bóg Izraela, Bóg Jahwe, stawia siebie wyraźnie po stronie wdowy i daje poprzez nią „dostatek i błogosławieństwo”.

Komu my dzisiaj oddajemy cześć?

Spójrzmy na Achaba. Jakich bogów my czcimy? Czy podążamy za różnymi współczesnymi idolami naszych czasów: pieniędzmi, potęgą, sławą, formą fizyczną czy modą? Czy jak Achab czujemy konsekwencje: ekonomiczną „szuszę” i desperację, które są konsekwencjami porzucenia woli Jahwe, zdradzenia Boskiego planu, jaki z nami wiąże, i czczenia fałszywych bogów?

Wiadomość, jaką przekazuje nam czytanie z Biblii, to zaproszenie wdowy, abyśmy poznawali siebie, ufali Bogu, dzielili się jedyną (i ostatnią) rzeczą, jaką posiadamy, otworzyli dom i serce na tych, którzy proszą, przyjęli przybysza i słuchali go lub jej. Taka otwartość, dawanie i dzielenie się z innymi, może całkowicie odmienić nasze życie.

Przykład z Chile: Ojciec Alberto Hurtado, „Dawaj aż zaboli”

Tutaj w Chile życie i działalność Ojca Alberto Hurtado są dobrze znane. Otworzył on serce na płacz słabych i założył „Domy Chrystusa”, miejsca, gdzie znajdują schronienie i wsparcie ludzie wyrzuceni na margines uprzywielejowanych grup społecznych. Aby sfinansować Domy dla Dzieci Ulicy, które nazwał „małymi patronami”, a także domy dla niepełnoletnich matek, opuszczonych kobiet, starszych ludzi itd., Ojciec Alberto zorganizował kampanię pod nazwą „DAWAJ AŻ ZABOLI”. Kobiety witają tam przybyłych domowym chlebem i filiżanką herbaty lub gorącą wodą z aromatycznymi ziołami.

PYTANIA DO ROZWAŻENIA:

1. Czy wiemy, gdzie występują obecnie susze?
2. Co o tych sytuacjach mówią głosy proroków?
3. Kim są fałszywi idole w dzisiejszym świecie?
4. Jaki jest stosunek do obcego przybysza lub obcokrajowca pukającego do naszych drzwi?
5. Wdowa oddaje chleb, ostatnią rzecz, jaką może się podzielić. A co my mamy? Czym się dzielimy? Jak rozumiemy pojęcie: wystarczający?

Sabine Petermann
Kościół Rzymskokatolicki, teolożka

Misci Castro Diaz
Kościoł Metodystyczny w Chile

STUDIUM BIBLIJNE 2

Tekst: Nowy Testament, Ewangelia Marka 6,30-44

Informacje na temat Ewangelii Marka

Według biblistów Ewangelia Marka została napisana jako pierwsza. Wiele faktów i wypowiedzi, które poprzednio były przekazywane ustnie, zostało zebranych i uporządkowanych po raz pierwszy w formie tego tekstu: „Początek ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym" (Mk 1,1). Treść jest ułożona w taki sposób, że można wyróżnić dwie główne części:

I - (Marek 1,1-8,30) Gdy Jezus ukazuje swój autorytet i swoją misję poprzez swoje działanie i nauczanie, wybiera grupę współpracowników, uczniów, którym daje szczególne instrukcje i „nauki". Jezus także daje im prawo do reprezentowania Go. Ta część kończy się wyznaniem Piotra: „Tyś jest Chrystus" (8,29).

II - (Marek 8:31-16:20) Jezus pokazuje, że spełnia swoją misję, pomagając i ofiarując swe życie wielu ludziom. Jednak śmierć nie jest końcem: po zmartwychwstaniu będzie łączyć uczniów w nowej misji.

NAKARMIENIE PIĘCIU TYSIĘCY (Marek 6,30-44)

Nasz tekst wyraźnie należy do okresu, który moglibyśmy nazwać „stażem uczniów". Marek wylicza rzeczy, które czynił i czego nauczał (Mk 6,7-13). Chcą spędzić trochę czasu analizując to, co zrobili. Oto tło do kluczowych aspektów tej historii:

Jesus i jego uczniowie:
Jezus przyłącza się do swoich uczniów po śmierci Jana Chrzciciela i po ich powrocie z misji, na którą wyruszyli po dwóch, aby nauczać na wsiach. Możemy sobie wyobrazić ich ból i ich potrzebę wolnego czasu dla siebie i rozumiemy ich decyzję o wzięciu łodzi i odpłynięciu w inne miejsce, gdzie będą mogli w odosobnieniu dzielić się swoimi uczuciami, żałobą i oceną zadań, które wykonali. Udają się do odległego miejsca.

Tłum:
Skąd tu taki tłum? Czego ci ludzie chcą? Większość ludzi z tłumu rozpoznaje Jezusa i jego przyjaciół. Matki pszyszły z dziećmi, rodzinami, sąsiadami, przyjaciółmi itp. Warto było poświęcić każdą ofiarę, aby się tam dostać, najważniejsze było spotkanie z nim.

Ludzie szli za nim wzdłuż brzegu. Po przybyciu w to samo miejsce Jezus i uczniowie stają w obliczu tłumu pragnącego słuchać Jezusa.

Teraz podkreślimy kilka wprowadzających elementów:

a. Autor Ewangelii celowo zwraca naszą uwagę na fakt, że ludzie idą w ślad za Jezusem, nawet gdy on pragnął oddzielić się na chwilę od tłumu, żeby być ze swoimi przyjaciółmi. Ludzie dotarli na miejsce na piechotę wyprzedzając łódź, podkreślając tym, jaką energię wkładają w to,

aby być z Jezusem. Jest to istotne przeciwieństwo do innych momentów w życiu Jezusa, kiedy będzie sam, opuszczony przez wszystkich, którzy szli za Nim i słuchali Go w takich miejscach, jak to.

b. Czemu szli za nim? Wydaje się, że klucz leży w słowach Jezusa: „bo byli jak owce bez pasterza". W tym czasie nastąpił kryzys przywództwa, niektórzy przywódcy religijni i politycy byli skorumpowani. Ale jeszcze bardziej niż brak przywództwa widzimy w tym przypadku brak odpowiedzi na zasadnicze życiowe pytania. Jezus jednak przemawia do potrzeb w sercach i duszach tych ludzi i gdy to robi, spełnia również ich fizyczne potrzeby. Jako że tekst używa obrazu pasterza, przywołuje teksty Zachariasza 11,4-17, które pouczają pasterzy porzucających i źle traktujących swe owce. Jezus jest prawdziwym pasterzem, który je rozumie i odwołuje się do ich najgłębszych potrzeb.

c. Okazywanie współczucia jest uczuciem, które jest bardzo drogie całej Biblii. Jahwe ma litość dla swego ludu w niewoli. Prorocy nawołują, żeby mieć współczucie dla cierpiących ludzi. Noemi i Rut, a także wielu innych ludzi, dostają miłosierdzie od Boga. Teraz Jezus ma współczucie dla tych, którzy szli za Nim. Oni wiedzą, że Mistrz wie, co ich boli: On uzdrowił chorych, oczyścił trędowatych, i przywrócił do życia kobietę z krwotokiem i córkę Jaira, której śmierć opłakiwali. Postrzegają, że kocha i rozumie ich, i widzą, że ich życie jest odzwierciedlone w Jego słowach. W przeciwieństwie do innych przywódców, nie ma tu sprzeczności między słowami i tym, jak żył.

Szczegółowa analiza wersetów:

35-36 Pomimo tego, że uczniowie poczuli żal, gdy tłum nie pozwalał Jezusowi poświęcać im czasu, byli wrażliwi na potrzeby fizyczne ludzi. Również byli realistami. Nie mogli nawet znaleźć wystarczającej ilości pożywienia dla siebie. I byli w miejscu odosobnionym. Jezus decyduje się, aby zaspokoić potrzeby tłumu i pokazuje apostołom, jakimi powinni być liderami.

„Odpraw ich, aby poszli ...i kupili sobie coś do zjedzenia!" Czy możemy pochwalać to uczucie? Jak często czujemy, że nie jesteśmy w stanie zaspokoić potrzeby tych, którzy nas otaczają? Jak często chcemy, aby poszli dalej i spróbowali znaleźć to, czego potrzebują gdzieś indziej? Jedna z sytuacji, w których jest to najbardziej prawdopodobne, jest taka, gdy spotykamy na ulicy dużą liczbę dzieci. Co możemy zrobić, abyśmy były przydatne?

37 Sugestia uczniów przerzuca odpowiedzialność na tłum ludzi, aby poszli i sami kupili sobie żywność. Jezus, Dobry Pasterz, przenosi odpowiedzialność z powrotem na ręce uczniów: „Dajcie wy im jeść". Ich odpowiedź na propozycję Jezusa jest niemal równoważna z „Żartujesz, Panie?". Jezus stawia uczniom wyzwanie, które jest przez nich postrzegane w kategoriach pieniędzy, budżetu. Sprawdzają swoje kieszenie i prawie nic nie znajdują (Mk 6,37b). Jezus znał ludzi pracujących razem z nim, byli rybakami, nie byli bogatymi ludźmi. Denar był dzienną zapłatą – czego nie można porównać do wartości dzisiejszej płacy, więc nie była to ilość pieniędzy, którą mogli naprawdę zaoferować. Przyjmują to polecenie robiąc hipotetyczną kalkulację: Czy mamy wydać dzienną pensję 200 osób na chleb? To sugeruje, że nawet ta kwota nie wystarczyłaby.

38 Jezus nie wchodzi w spór o budżet. Jego podejście wskazuje im, aby patrzeli na to, co już mają. Zgodnie z jego pierwotnym instrukcjami, aby dali chleb głodnym, Jezus zadaje następujące pytanie: „Ile macie chlebów? Idźcie i zobaczcie”.

W tych wersetach tekst odnosi się do Starego Testamentu, historii Eliasza i wdowy z Sarepty. Kiedy Eliasz prosi o jedzenie, wdowa jest w stanie powiedzieć mu, ile dokładnie ma mąki i oliwy i ile żywności można z tego otrzymać. Przez działanie Boga, proroka, wdowa i jej cała rodzina przeżyła aż do nadejścia deszczu, gdy susza się skończyła. Podobnie w tym miejscu pustynnym Jezus nakarmi wszystkich, którzy są głodni, z tego, co jest dostępne. On wysyła swoich pomocników, aby zrobili coś konkretnego i przenosi na nich ważną rolę. Musieli sprawdzić, ile każdy miał chleba, pytając się między sobą i ludzi, którzy tam byli. Uczniowie dowiedzieli się, że było pięć chlebów i dwie ryby.

39-40 W tej dolinie Jezus powiedział do uczniów, aby nakazali ludziom usiąść w grupach od 100 do 50 osób. Nie mówi, czy grupy mają się składać z mężczyzn, kobiet, dzieci, ludzi młodych czy starych. Mówi po prostu: „Usiądźcie w grupach”. Mogli więc patrzeć na siebie nawzajem, poznawać się nawzajem i dzielić tym, co przynieśi.

Zwróćmy uwagę, że te grupy nikogo nie wykluczają, nie stosują żadnej formy dyskryminacji. Nikt nie pyta, jakimi językami ludzie mówią, skąd pochodzą, czy stanowią rodzinę. Stanowią po prostu grupy siedzące na zielonej trawie (Mk 6,39).

41 Jezus dziękuje i przekazuje swoje działanie w ręce Ojca. Jezus nie działa samotnie, Jego towarzysze mu pomagają. Połamał chleb i podał uczniom, aby oni mogli przekazać ludziom. On też pracował, rozdając wszystkim rybę. W ten sposób polecenie „dajcie wy im jeść” stało się rzeczywistością (Mk 6,37a).

„I zebrali pełnych dwanaście koszów okruszyn i nieco z ryb” (Mk 6,43). Gdy zgromadzili wszystko, co posiadali, jedli tak długo, aż wszyscy byli nasyceni. Nikt nie pozostał głodny. Jeszcze zostało trochę jedzenia, co wystarczyło, aby napełnić 12 koszy. Zebrani zademonstrowali to, czego Jezus nauczał pierwsze społeczności chrześcijańskie: tym, co posiadali, co Łukasz opisuje w Dziejach Apostolskich 2,42-45.

W obydwu tekstach przygotowanych na ŚDM 2011 czytamy, że w rękach Boga i społeczności to, co posiadamy, powiększa znacznie swoją wielkość. Podobnie jak uczniowie, gdy przyjmujemy od Boga wskazówki, możemy dać pożywienie głodnym ludziom, bez względu na to ilu ich jest.

MATERIAŁ DODATKOWY

W Chile chleb jest nadal najważniejszym elementem na każdym stole. Nawet na skromnych stołach jest obecny ten kawałek ciasta na drożdżach, który ma nam pomóc się wzmocnić, gdy jesteśmy słabi.

Chilijczycy pracują wiele godzin: niektórzy nawet 11 lub 12 godzin dziennie, z półgodzinną przerwą na lunch. Pod koniec miesiąca dostają pensję, która wielu osobom starcza na opłacenie podstawowych wydatków, takich jak energia, woda, gaz czy drewno, a także kredyty zaciągnięte w sklepach. Często bardzo mało zostaje na jedzenie.

Ewangelia Marka to wyzwanie dla systemu kapitalistycznego, którego główną zasadą jest maksymalizacja zysków, nawet za cenę godności ludzkiej. Gdyby dystrybucja dóbr ziemi była sprawiedliwa, wszyscy mielibyśmy dostęp do jej owoców, tak jak Bóg dał je nam na początku stworzenia. W świecie globalnej gospodarki MIEĆ przeważa nad BYĆ. Gdy rozważamy tajemnicę tej historii, przeżywamy ponownie przygodę z Galilei. Jezus przychodzi, aby zmienić podejście swych uczniów, aby w odosobnionym miejscu oddać się rozmyślaniom. Jezus Chrystus przerywa ciszę tych, którym brak bezpieczeństwa.

Nasz ruch – Światowy Dzień Modlitwy – ma możliwości uczynić „cud chleba i ryb" poprzez udział tak wielu kobiet z czterech stron świata, które siedzą na trawie i wykładają wszystko, co mają, dając pokarm tym, co nie mają nic i modląc się do Pana życia, do Tego, który zostawił nam wielką misję: abyśmy mogły wspólnie odkywać, że jest jeden wspólny stół, przy którym nikt nie będzie odczuwał dyskryminacji z powodu rasy, kultury, koloru, chorób, wieku, płci, wyznania i wiedzy. Jest to otwarty stół, gdzie nie brakuje chleba i wypełnimy kosze chlebem i rybą, aby dać je osobom potrzebującym na całym świecie.

Wszystkie stworzenia miałyby dość jedzenia, aby się pożywić. Gdyby bogactwo było równo podzielone, każdy z nas dzieliłby się tym, co ma, niczym wdowa z Sarepty. I jeszcze raz Jezus pomógłby nam ujrzeć, że to, co mamy, wystarczy, aby nakarmić głodnych. Wtedy będziemy mieli dostęp do wszystkiego, co tworzy Boże stworzenie i nie będzie już biednych krajów, niedożywionych dzieci i ludzi umierających z głodu.

W naszych społecznościach, z chęci służenia, a nie z konieczności, możemy zaprosić do wspólnoty ludzi, którzy nie czują się częścią tego okrągłego stołu, ponieważ jego środek jest natchniony mocą Boga.

Sugestie na Sesje Studiów Biblijnych:

(Wcześniej) Poproście uczestniczki, aby przyniosły mały domowy chleb, wystarczający, aby podzielić się nim z innymi.

Po wprowadzeniu nastąpi czytanie tekstu i wymiana komentarzy w grupach.

Zaproście każdą grupę do utworzenia okręgu, usiądźmy i zastanówmy się nad następującycmi kwestiami (proponujemy wybrać nie więcej niż dwa tematy na grupę, tak aby starczyło czasu na dogłębne zrozumienie):

1. Czy zdarzały się sytuacje, w których czuliśmy się jak „owca bez pasterza", lub czy znamy z obserwacji takie sytuacje? Opiszcie je.

2. Co sugeruje poszukiwanie „dobrego pasterza”? Jak byśmy go lub ją rozpoznali? Wymieńmy kilka cech.
3. Spróbujmy zdefiniować różne uczucia i reakcje, które narastają w uczniach w trakcie rozwijania się sceny w Ewangelii Marka. Czy te uczucia i reakcje mogą być częścią ich praktykowania – procesem uczenia się, jak podążać drogą Jezusa? Czy są one również częścią naszego własnego uczenia się i rozwoju, podobnie jak w przypadku uczniów?
4. Czy kiedyś w czasie odpoczynku udało się Wam odkryć swoje „chleby” – dary i talenty, które możecie zaoferować swojej społeczności? Jakimi „bochenkami chleba” może się podzielić wasza społeczność?
5. Co pomaga nam przezwyciężyć chęć zatrzymania rzeczy dla siebie?

Gdy każda grupa dzieli się z innymi uczestnikami swoimi wnioskami, na stole ustawionym po środku pokoju kładziemy spisane wnioski (w kilku kluczowych słowach) oraz bochenki chleba przyniesione z domu. Potem należy zachęcić wszystkich, aby przy filiżance herbaty podzielili się chlebem i swoimi refleksjami.

Aktualna wersja została opracowana na podstawie dwóch studiów złożonych przez:

Ivonne Pereira, Kościół Metodystyczny
M. Trinidad Urzúa, Kościół Rzymskokatolicki